

Izraelski dyplomata znów zniesławia Polaków

25 listopada 2019

Odnosząc się do wpisu polskiego ambasadora Marka Magierowskiego, który w Twitterze skomentował sprawę upomnienia Netflixa przez polski rząd i reakcji na to w izraelskich mediach, były izraelski dyplomata Gideon Meir napisał, że „całe podejście polskiego rządu do Holokaustu jest błędne i ma związek z antysemityzmem, z którego znana jest Polska”.

Sprawa dotyczy nowego serialu dokumentalnego Netflixa, który w ostatnim czasie wywołał niemałe kontrowersje. „Iwan Groźny z Treblinki” to historia ukraińskiego zbrodniarza Iwana Demianiuka, który kolaborował z nazistami. Został skazany w latach 80. na karę śmierci. Przede wszystkim zarzuca się mu, że jako jeńiec zgłosił się na ochotnika do obsługi komór gazowych w obozach koncentracyjnych, m.in. w Sobiborze i Treblince. Współwięźniowie nazywali go Iwanem Groźnym, ponieważ, jak podkreślono, słynął z sadystycznych zamiłowań. W pierwszym odcinku serialu pokazano mapę Polski w dzisiejszych granicach z zaznaczonymi obozami zagłady, m.in. Auschwitz, Sobiborem, Treblinką i Płaszowem.

W sprawie dokonania korekt w produkcji apelowało już polskie MSZ, ponieważ, jak wyjaśniono, mapa obozów śmierci pokazana w zapowiedzi serialu nie jest zgodna z przebiegiem ówczesnych granic. W czasach wydarzeń zaprezentowanych w filmie kraj był okupowany, a obozy należały do nazistowskich Niemiec.

Głos zabrał również premier Morawiecki, którego zdaniem na „niedociągnięcia” twórców serialu należy zdecydowanie reagować. Premier skierował w tej sprawie list do szefa Netflixa, o czym poinformował w Facebooku. Morawiecki podkreślił, że wierzy, że błąd został popełniony nieświadomie.

Zwrócił jednak uwagę, że materiały dostępne na Netflixie „zaciemniają historyczne fakty i wybielają rzeczywistych sprawców zbrodni”. Podobnie jak resort spraw zagranicznych premier zaznaczył, że mapa pokazuje niemieckie obozy koncentracyjne w granicach współczesnej Polski, a to zdaniem polityka może wprowadzać w błąd.

„Mój kraj nie istniał nawet w tamtym czasie jako niepodległe państwo, a miliony Polaków zostały w tych obozach zamordowane. Z tego powodu ten element serialu jest niczym innym jak pisanem historii na nowo” – napisał w liście Morawiecki.

Serwis internetowy ogłosił, że doda teksty wyjaśniające do niektórych przedstawionych w serialu map, by „uniknąć nieporozumień” i „zapewnić użytkownikom więcej informacji na ważne tematy poruszone w tym serialu dokumentalnym”.

Sprawę w izraelskich mediach opisywał dziennikarz Eran Cicurel, który zasugerował, że polski naród „nie przyznaje się do częściowej odpowiedzialności za Holocaust”. W Twitterze Cicurel napisał, że „wydaje się, jakby wszyscy Polacy byli w tym czasie na wakacjach”. Na słowa izraelskiego dziennikarza zareagował Marek Magierowski. „Polscy żołnierze walczyli z Niemcami na wszystkich frontach w Europie i Afryce Północnej. Wielu innych zajęło się ratowaniem Żydów. Porównywanie losów Polski pod okupacją do „wakacji” jest nie do przyjęcia. Pańska uwaga, panie Cicurel, jest dla mnie obraźliwa i nierozgarnięta” – napisał Magierowski na „Twitterze”.

Wywiązała się między nimi dyskusja w mediach społecznościowych. „Gdyby polski ambasador był rzeczywiście zainteresowany debatą z izraelskim narodem, zasugerowałby udział i wyjście na antenę. Wybrał walkę na Twitterze” – napisał Cicurel. „Czekam na Twoje zaproszenie” – odpowiedział krótko Magierowski.

Były ambasador Izraela we Włoszech Gideon Meir również odpowiedział na wpis izraelskiego dziennikarza. Stwierdził:

„całe podejście polskiego rządu do Holokaustu jest błędne i ma związek z antysemityzmem, z którego Polska jest znana”. Dodał, że część jego rodziny pochodzi z Polski, a „Niemcy nie zbudowałyby obozów w Polsce bez współpracy z polskim narodem”.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Ambasador Izraela nie wie, bo w Izraelu się tego pewnie nie naucza, że pierwszymi ofiarami obozu Auschwitz byli Polacy a nie Żydzi. Żydzi dołączyli do nich później. Mówili o tym byli jeńcy. Obozy zbudowano w Polsce nie z powodu antysemityzmu i poparcia społecznego, ale żeby można było Polaków eksterminować na miejscu, minimalizując koszty transportu więźniów. Więc jak to ma być – Polacy we współpracy z Niemcami budowali obozy koncentracyjne dla Polaków?